Rok IV. Kraków-Podgórze, poniedziałek 6 sierpnia 1906. Nr. 213

2 ct. (4 hal.) Cena nru wszędzie

PRENUMERATA
w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h.
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50.
Prenumerata za granicą:
mk. 50 fen., 2 fr. 50 ct., 1 rs. miesięcznie.

NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 korony — Załączniki 20 koron za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. **Maryan Hupczyc.**
Administracya »NOWIN« Zacisze 7, od 9—1 w poł. i od —5 popołudniu.

Na Lwów skład i ekspedycya AGENCYA SOKOŁOWSKIEGO Pasaż Hausmana 2.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Kraków, ulica Zacisze l. 7. Telefon 512. Ekspedycya w drukarni Józefa Fischera.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPANSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 ct. (6 h.) — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Telegramy „Nowin"

Z CARATU.

Sytuacya w Rosyi.

O ile sądzić można z telegramów, nadchodzących skąpo i przepuszczonych przez sito cenzury, bunty wojskowe w Finlandyi, w Kronsztadzie i Rewlu wybuchły **przedwcześnie** i zaskoczyły partye rewolucyjne, tak, że nie zdołały należycie zorganizować strejku politycznego. Niemniej nawet te urzędowe wiadomości okazują sytuacyę bardzo poważną. Liczba zbuntowanych żołnierzy, szczególniej w Kronsztadzie, była bardzo znaczna. Wszystko świadczy o daleko sięgającym rozstroju armii i o możności wielkiego wojskowego sprzysiężenia. Telegramy urzędowe mają widoczną tendencyę umniejszania i przemilczania groźnych faktów.

Nie brak głosów zapowiadających niebawem **ogólny bunt w armii**. Faktem jest, że wszystkie partye rewolucyjne postanowiły proklamować w całej Rosyi strejk jeneralny.

Sytuacya w Petersburgu.

Petersburg. Godzina 9·30 wieczorem. O ile dotychczas jest wiadomo dzień dzisiejszy minął **spokojnie**. Tylko po południu przyszło do większego nagromadzenia ludności z powodu przemarszu żołnierzy 18 oddziału floty, którzy mieli wsiąść na okręty. Publiczność witała objawami sympatyi marynarzy, którzy byli **przeważnie pijani**. Konnica utrzymywała porządek. Potwierdza się wiadomość, że przedwczoraj **zabito 8 policyantów**. Wiadomości z rozmaitych miast nie wskazują wcale na zwiększenie się niepokojów. **Strejk jeneralny można uważać za nieudany.** Kilka linii kolejowych podjęło znowu ruch tak, że ruch kolei można uważać **za normalny.**

Petersburg. (Pet. aj. tel.). Mimo, iż strejkuje **66.100 robotników**, panuje zupełny spokój. **Strejk jeneralny zupełnie się nie powiódł.** Sklepy przeważnie są otwarte. Goniec rządowy wydał dzisiaj numer zawierający tylko jedną stronicę druku.

Petersburg (Pet. aj. tel.). Wśród zecerów gazetowych wybuchł strejk.

W Finlandyi.

Helsingfors. (Pet. aj. tel.). Wiadomości, jakoby przywódca „czerwonej gwardyi" kapitan Koch został aresztowany nie potwierdzają się, zabrano jedynie jego papiery. Czynnościami „czerwonej gwardyi" kieruje obecnie anarchista (?) Luoto. Koch prawdopodobnie znajduje się obecnie w okolicy Helsingforsu. Zaraz po wybuchu niepokojów w Seaborgu i po rozpoczęciu działalności przez „czerwoną gwardyę" zarządził senat rozwiązanie związku „czerwonej gwardyi". Sądowe śledztwo wykazało, że bunt w Seaborgu powstał z inicyatywy partyi rewolucyjnej.

Londyn. „Morning Leader" donosi ze Sztokholmu, że finlandzkie organizacye rewolucyjne zapowiadają na 14 b. m. wybuch buntów w całej armii. To, co dotychczas się działo, było tylko próbą siły. Wszystkim oficerom miano zagrozić śmiercią, jeżeli do d. 14 b. m. nie przyłączą się do buntu.

Jeszcze „Pamiat Azowa".

Petersburg. Pet. aj. tel. donosi z Rewla: Okręt wojenny „Pamiat Azowa", w czasie gdy wybuchły na nim niepokoje, znajdował się w zatoce Papendik, 60 mil na wschód od Rewla. Razem z nim znajdowały się tam krążowniki „Abrek" i „Wojewoda", okręt szkolny „Woin" i jeden torpedowiec. Gdy zbuntowani opanowali krążownik „Pamiat Azowa", wezwali po-

---

JULIUSZ LERMINA.

Róża czarna — Róża biała.

POWIEŚĆ.

9) (Ciąg dalszy).

Nigdy jednem słowem nie zdradził przed nią nurtującego go uczucia, lecz jego spojrzenia, drżenie głosu, nie pozwalały omylić się co do niego!...

Hanga widział wstręt młodej dziewczyny, widział to wyraźne unikanie jego osoby, i czuł, że pomiędzy nim, a nią wyrasta zapora, której nic nie będzie w stanie obalić.

Cierpiał strasznie, gdyż uczucie to było nietylko szczerem i głębokiem, ale i całą wypełniło mu duszę. Być może, iż gdzieś na samem dnie serca krył nawet przed sobą cichą nadzieję, że wielkością swego przedsięwzięcia, swego poświęcenia dla szlachetnej sprawy zmiękczy to dumne serce, które wydawało mu się zamkniętem dla niego na zawsze... i nagle wszystkie te marzenia zostały rozwiane. Edyta, ta Edyta, dla której oddałby ostatnią kroplę krwi, którejby z rozkoszą rzucił życie pod nogi, taż sama Edyta oskarżyła go o chęć zamordowania jej!...

Azi zbliżył się do niego.

— Bądź mężnym synu! — szepnął cicho. — Prawo jest za tobą. Idź śmiało na spotkanie niebezpieczeństwa, a przedewszystkiem pamiętaj, że najmniejszy ruch nieobliczony może sprowadzić nieszczęście nie do poprawienia.

Murzyni tymczasem burzyli się coraz bardziej. Magwar, zebrawszy wkoło siebie najodważniejszych, posuwał się groźnie ku wojsku, gdy Hanga, odwróciwszy głowę, zobaczył, co się dzieje.

— Ani kroku dalej — krzyknął — słuchać! Nie mam się przecież czego obawiać, oskarżyciele więc moi nie zrobią mi nic, ze wstydem tylko odejdą! A ty, przyjacielu Nioka i mędrcze Azi, pamiętajcie, dodał znacząco.

Potem, zwróciwszy się ku oficerowi, rzekł spokojnie:

— Przez szacunek dla prawa, które pan przedstawiasz tutaj, jako obywatel Ameryki, którego broni konstytucya, oddaję się w ręce pana.

— Wojna! — wrzasnęła znowu stara Dansa. — Idźcie, nie pozwólcie go uprowadzić wy, tchórze, psy tchórzliwe!...

Staruszka rzuciła się, jak lwica, broniąca swoich małych, lecz na znak Hangi kilka par silnych rąk pochwyciło szaloną z wściekłości kobietę i odciągnęło przemocą.

Żołnierze tymczasem otoczyli młodego negra i cały oddział wyszedł powoli.

— Hm, hm — mruknął znaczącym tonem Magwar, zbliżając się do Hed Kaba — oto, co może zupełnie zmienić bieg rzeczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zostałe okręty, aby popłynęły za nim. Gdy okręty nie wypełniły tego rozkazu, dano do nich z krążownika „Pamiat Azowa“ strzały, które jednak nie trafiły w krążownik „Abrek“, który najechał na mieliznę, sam bez niczyjej pomocy wypłynął znów na głębszą wodę i przybył następnie do ujścia Narwy. Skoro pozostałe okręty widziały, iż „Pamiat Azowa“ zniknął z horyzontu, przybyły do Rewla, gdzie komisya wydelegowana przez władze morskie stwierdziła, że nie odniosły żadnego szwanku od strzałów.

Aresztowania w Kijowie.

Kijów. (Pet. aj. tel.). Policya znalazła u byłego oficera Gonowalowa 7 bomb napełnionych materyałem wybuchowym, oraz plany Petersburga i Kijowa opatrzone uwagami. Aresztowano go wraz z pewną kobietą nazwiskiem Sabuntzowa. Gonowalow został już aresztowany pod zarzutem propagandy rewolucyjnej w armii. Wypuszczony później na wolność, został z armii wydalony.

Spisek wojskowy.

Berlin. Z Kronsztadu donoszą do pism tutejszych, że komendant twierdzy miał wpaść na ślad szeroko rozgałęzionego sprzysiężenia wśród kronsztadzkich pułków piechoty. Obawia on się podobno wystąpić przeciwko skompromitowanym oficerom i żołnierzom, gdyż mogłoby to wywołać nowe bunty.

Podczas buntu w Kronsztadzie zginęło 150 ludzi. W buncie brało udział 4500 żołnierzy, w tem 500 saperów, 500 artylerzystów, reszta piechoty.

Nowe bunty marynarzy.

Petersburg. (Tel. pryw.) Z Helsingforsu nadchodzą pogłoski do pism tutejszych, że także na krążowniku „Azya“ zbuntowała się załoga. Przeciw krążownikowi temu nie można było wystąpić z powodu niepewnego zachowania się innych okrętów. Krążownik „Azya“ popłynął na pełne morze pod czerwoną flagą.

Pancernik „Sława“ miał odnieść tak znaczne uszkodzenia od strzałów zbuntowanych, iż ledwo się trzyma na powierzchni wody. Również pancernik „Cesarzewicz“ ma być uszkodzony.

Kolonia. (Tel. pryw.) Do „Köln. Ztg.“ donoszą z Rewla: Na łodzi torpedowej „Nr. 106“ — o której oficyalne doniesienia mówią, że przedostała się do portu w Rewlu — marynarze zbuntowani zniszczyli wszystkie maszyny, poczem uciekli w lasy. W lasach tych ma się błąkać 600 marynarzy z okrętów, które się zbuntowały. Do marynarzy tych przyłącza się wiele chłopów. Ludność ogarnęła panika.

Ciekawa informacya.

Lwów. „Gazeta Narodowa“ donosi, że ambasada austro-węgierska wysłała do Wiednia następującą depeszę z dnia 1 sierpnia (podamy dosłowny przekład):

„W kołach miarodajnych panuje silne przekonanie, że prąd rewolucyjny uda się scentralizować do wybuchu. W Kronsztadzie i Helsingforsie bunt wojskowy dotąd nie stłumiony i działa skutecznie. Należy oczekiwać niebawem wybuchu buntów wojskowych we wszystkich garnizonach nadbrzeżnych. Dzisiaj rozdano w całej Rosyi chłopom i żołnierzom manifesty rewolucyjne. Rząd sądzi, że może liczyć na armię główną i dlatego nie poddaje się pesymizmowi“.

Urzędowe zaprzeczenia.

Petersburg. Jak Pet. aj. tel. donosi, wiadomości o buncie artyleryi w obozie w Rembartowie pod Warszawą są zupełnie nieprawdziwe.

Katastrofa okrętowa. 300 ofiar.

Madryt. Według doniesień dzienników parowiec „Sirio“, który płynął z 800 emigrantami na pokładzie, rozbił się koło Bajos Hermigas i wkrótce potem zatonął. 200 osób miało utonąć. Rybacy, którzy przybyli, aby ratować rozbitków, sami także zatonęli. Rozbitków uratowanych przewieziono do Cap Talos, gdzie znajdują się w bardzo krytycznem położeniu, gdyż nie mają ani żywności, ani odzienia. Pasażerowie okrętu „Sirio“ składali się przeważnie z Włochów i Hiszpanów.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Barcelony: Okręt „Sirio“ rozbił się koło Cap des Calos, w którem to miejscu przejście jest bardzo trudnem dla okrętów. — Parowiec „Sirio“ wypłynął dnia 2 b. m. o godzinie 5tej rano z Genui i zdążał przez Kadix, Buenos Ayres do Monte Videro. — Na pokładzie okrętu znajdowało się 570 wychodźców, którzy wsiedli na okręt w Genui. Załoga okrętu liczyła 180 ludzi. — Włoski konsul odjechał do Calos.

Cartagena. Liczba ludzi, którzy zginęli podczas rozbicia się okrętu „Sirio“ wynosi 300. Część pasażerów uratowała się w łodziach lub przy pomocy lin, rzuconych im z brzegu. Pewna matka, której trzech synów utonęło, dostała pomięszania zmysłów. Kapitan i majtkowie wyratowali się. Komisya władz morskich wyjechała do Calos.

Paryż. Ajencya Havasa donosi z Cartageny: Rozbicie się okrętu „Sirio“ zostało spowodowane niezręcznością kapitana, który też popełnił samobójstwo. Znajdujący się wśród pasażerów arcybiskup brazyliański utonął.

Rozdział kościoła i państwa we Francyi.

Paryż. Jak „Matin się dowiaduje, zostały ułożone wskazówki papieża dla francuskiego episkopatu, w których papież zgadza się na lojalną próbę rozdziału kościoła od państwa, a to po rokowaniach ministerstwa oświaty z arcybiskupem z Rouen, jako pośrednikiem. Wskazówki te będą bezzwłocznie wydane.

Dla Czarnego Dunajca.

Wiedeń. Cesarz z prywatnej swej szkatuły przeznaczył 2000 koron na pogorzelców Czarnego Dunajca.

Co słychać w mieście?

Kraków 6 sierpnia.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Przemienienie Pańskie. Jutro we wtorek Kajetana wyz. — Pojutrze we środę Cyryaka m.

Poniedziałek.

Teatr miejski: „Gejsza“, japońska operetka w 3-ch aktach Sidnej-Jonesa. (Po raz trzeci).

Teatr ludowy zamknięty.

Przedstawienie w teatrze „Rozmaitości“ w parku krakowskim.

—o—

Buffalo Bill opuścił Kraków udając się do Bielska. Niedzielne przedstawienia ściągnęły tłumy osób z Krakowa i z okolicy do cyrku. Obliczają, że przedsiębiorstwo amerykańskie wywozi ćwierć miliona koron z Krakowa.

Krwawa bitka z cyrkowcami. Walenty Rogoda z dwoma towarzyszami przyglądali się w niedzielę na Błoniach urządzeniu cyrkowemu, gdy w tem przyszło do nich kilku funkcyonaryuszów Buffalo Billa, z których jeden oświadczył im, że ich puści do środka otworem pod szmatą za 20 centów. Gdy ci odparli, że, gdyby chcieli iść, to trafią głównem wejściem, wówczas cyrkowcy w liczbie kilkunastu, rzucili się na nich i połamawszy im laski i parasole, dotkliwie pobili. Najwięcej ucierpiał w tej potyczce Rogoda, bo oprócz licznych guzów, otrzymał głęboką ranę w głowę. Tak brzmi mocno niewiarygodne opowiadanie zacnej kompanii. — Doszły nas jednak skądinąd wieści, że trójka ta, podpiwszy sobie, chciała następnie prześlizgnąć się przez otwór w namiocie i tanim kosztem zobaczyć widowisko, co jednak im udaremniono.

Nieszczęśliwy wypadek. Na stacyę ratunkową przywieziono w sobotę z Trzebini Jana Lasonia, robotnika, któremu tam przy wbijaniu słupów telegraficznych upadł jeden słup na lewą nogę i złamał ją tak okropnie, że obie kości przedudzia przebiwszy skórę, wyszły na wierzch.

Służąca znanego literata warszawskiego p. Sylweryusza Kondratowicza, który wczoraj przybył z Krynicy do naszego miasta— zabłądziła gdzieś w Krakowie i dotąd jej nie odnaleziono. Dziewczyna ma lat 19 i jest silną brunetką.

Dwunastoletni złodzieje, Jan Gacek i Wincenty Kiebzak zostali przyaresztowani w piątek na Kazimierzu, kiedy chodzili po „tandycie“ i z kramów przekupniów kradli nowe skarpetki. Przytrzymani w końcu na usiłowanej kradzieży, zostali oddani w ręce policyi, która małoletnim złodziejom odebrała łup, a ich samych osadziła pod kluczem.

Skutki zabawy. W nocy z 4 na 5 bm. policyant aresztował 23-letniego tokarza z Bochni Leopolda N., który podpiwszy sobie w gronie kilkunastu kolegów, począł wraz z nimi o północy krzykami i hałasami zakłócać sen mieszkańców Krakowa. Na ostre wezwanie policyanta, by się zachował spokojnie, wszczął z nim awanturę.

Amator róż. W sobotę po południu plantowy schwytał na gorącym uczynku niejakiego Jana Miecha, z Izdebnej pow. Cieszyn, któremu spodobały się nader róże, rosnące na plantach w pobliżu pomnika Jadwigi i Jagiełły i niespostrzeżenie postanowił zerwać sobie kilka. Przydybany jednak na niewinnej tej kradzieży, z dwoma różami w towarzystwie policyanta został odprowadzony pod „telegraf“.

Niemiły przypadek podczas przejażdżki. Niedzielnej nocy jechała fiakrem Antonina Siborska, nie ciesząca się już, mimo swych niespełna 19-tu latek dobrą opinią, gdy nagle napadło na nią kilku mężczyzn, którzy ją z dorożki zrzucili na ziemię i mocno pobili.

Pogotowie ratunkowe interweniowało ubiegłej doby w 12 wypadkach.

—o—

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie:

We wtorek, po raz I-szy: „Samson i Dalila“, opera w 4 aktach Saint-Saensa.

Wydawca: Lucyna Szczepańska.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański.

Drukarnia Józefa Fischera w Krakowie, ul. Grodzka 62.